Nr. 110. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 12 maja 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 180 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil 10 Mk. Nadesłane 80 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10,000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 80.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Powstanie górnośląskie zakończone zwycięsko!

Drożeje!

Jesteśmy świadkami ciekawych wahań na targach. Gdy rozeszła się wiadomość o wprowadzeniu wolnego handu, paskarze zaczęli wyciągać zamagazynowane towary celem rychłej sprzedaży. Czynili to w obawie, że spodziewany napływ towarów z chwilą wejścia w życie wolnego handlu wpłynie na potanienie towarów. W mig jednak przekonali się giełdziarze, że Polska nie będzie zalana towarami bo tych towarów okazał się brak i zaczęli ostrożnie towar wycofywać.

Paskarze umieją dobrze rachować. Nie zanosi się na taką produkcyę w Polsce, aby mogła sama sobie wystarczyć, zaś towar zagraniczny będzie nieproporcyonalnie drogi aż do czasu, dopóki pieniądz nasz nie uzyska zagranicą dostatecznej wartości, dopóki nie podniesie się w cenie.

Tak tedy kalkulowali ci, co mają coś do zbycia i spowodowali ponowną falę drożyzny. Prym w tej zbrodniczej robocie wiodą gospodarze rolni, wielcy i mniejsi. Z nadejściem wiosny przyszła łatwość wyżywienia bydła. Bydełko na pastwisku się wyżywi, mleka krówki nie poskąpią, więc nietrudno będzie nagromadzić na zimę sera i masła, które się w okresie braków ogólnych drogo sprzeda. A i teraz mleko można sprzedać nietanio, byleby go tylko za dużo na targu nie było. Zaś — jak w polu dobrze urodzi, to i na zimę nie będzie trzeba sprzedawać żywiny, zwłaszcza, że do komory przy wolnym handlu nikt zaglądać nie będzie...

I co się dzieje?

W ostatnim tygodniu mięso na targach lwowskich znowu podrożało a rzeźnicy tłumaczą się, że producentom muszą od sztuki znacznie więcej płacić.

Podrożały również inne artykuły żywności, masło, które przed świętami ruskiemi nieco było tańsze, teraz dźwiga się w swej cenie ponownie, bo dochodzi do 560 Mk za 1 kg. Taksamo podrożał ser, śmietana, nawet jarzyny droższe są dziś, niż były parę tygodni temu.

Eksperyment z wolnym handlem może się odbić bardzo tragicznie na naszych losach, na stosunkach gospodarczych Polski. Można sobie pozwolić na taką swobodę tylko tam, gdzie towarów jest nadmiar, lub gdzie jest większe uświadomienie i uczciwość u warstw produkujących no i handlujących. Dopóki pieniądz nasz będzie dla zagranicy tylko świstkiem papieru, dopóki za ten małowartościowy banknot będzie można nabywać towary po szalonych cenach, dopóki warstwy rolnicze nie zrozumieją, że w ich własnym interesie leży, by chleb był tani i mięso było tanie, dopóty u nas chaos gospodarczy będzie trwał i nie wrócimy do normalnych stosunków.

Najwyższy czas, by ten chłop zrozumiał, że za każdy dziś słono zapłacony gwóźdź czy młot zapłaciłby mało, gdyby fala taniości objęła najkonieczniejsze artykuły żywności. Dopóki tego nie będzie, i pełne skrzynie banknotów nie pomogą. Chłop będzie narzekał, że drogo za gwóźdź płaci a ludność miejska będzie wymierała, a co mniej moralna — będzie brała łapówki, oszukiwała.

Aż dziw, że tej prawdy nie mają odwagi powiedzieć chłopu jego przewódcy duchowi i zanadto w rękawiczkach kwestyę bytu mas traktują.

Z.

Zwycięstwo ludu górnośląskiego.

BRZMIENIE UKŁADU MIĘDZY KOALICYĄ A KORFANTYM.

SOSNOWIEC. (Pat.) 10. maja. Linia demarkacyjna na której w myśl zawartego wczoraj między Korfantym a komisyą międzysojuszniczą układu zatrzymać się mają wojska powstańcze idzie wzdłuż Przewozu, Dziergowic, dalej na wschód od Ujazdu, Wielkich Strzelców i Fosowskiej, pozostawiając Dobrodzień (Gutentag) po stronie niemieckiej, dalej biegnie linia ta granicą powiatu lubliniedkiego i oleskiego do miejscowości Szlacheckie Odłęże. Wojska francuskie przesuwają się poza linię demarkacyjna na terytoryum zajętem przez powstańców. Władza i administracya przechodzą wyłącznie w ręce polskie. Dotyczy to władz powiatowych, policyi i żandarmeryi. Komisya międzysojusznicza wyda amnestyę ogólną dla wszystkich obywateli biorących udział z jakiejkolwiek strony w ruchu powstańczym. Jeńcy niemieccy oddani będą komisyi międzysojuszniczej, w zamian za co Polacy otrzymają wziętych do niewoli powstańców. Praca będzie podjęta z dniem dzisiejszym. Wydział wykonawczy oraz związki zawodowe wydały już odezwy w tym duchu. Wydział wykonawczy zaczyna pełnić funkcye rządu tymczasowego. Wobec tej pomyślnej dla ludności polskiej sytuacyi na G. Śląsku zapanował radosny nastrój. Prawie wszystkie budynki ozdobione są chorągwiami biało- amarantowemi.

—o0o—

BYTOM. (E. E.) Radio. 10. maja. Linia demarkacyjna jest prawie identyczna z t. zw. linią Korfantego. Port Kozielski zostaje przy Niemcach. Ujazd i W. Strzelce przypadły Polakom. Układ zawarty 9. b. m. o godz. 18-tej z powodów formalnych nie podlegał publikacyi. Zawieszenie broni nastąpiło dziś o 17-tej. Administracya w obrębie linii demarkacyjnej znowu przechodzi na Polaków. Przedewszystkiem usunięci będą znienawidzeni przez ludność landraci.

—•••—

BYTOM. (E. E.) Radio. 10. maja. Z kół zbliżonych do komisyi międzysojuszniczej informują, że wytyczona obecnie jako wynik rokowań komisyi alianckiej z dyktatorem powstania, linia demarkacyjna będzie przyszłą granicą polsko-niemiecką.

Praca w kopalniach g.-śląskich podjęta

SOSNOWIEC. (Pat.) 10. maja. Praca na G. Śląsku do której wzywa odezwa Korfantego nie mogła być w całości podjęta z przyczyn natury technicznej, gdyż koleje znajdujące się w rękach niemieckich są do tej pory nieczynne. Ponadto strejkujący obawiają się stracić potężną broń przeciwko Niemcom, jaką jest strejk. Jednakże częściowo górnicy wracają do pracy aby wskutek bezrobocia warsztaty nie uległy zniszczeniu.

BYTOM. (Pat.) 10. maja. Wskutek odezwy p. Korfantego i organizacyi robotniczych, wróciła wczoraj do pracy część robotników, a to z tego powodu, że nie do wszystkich jeszcze dotarła odezwa. W dniu dzisiejszym spodziewano się uruchomienia wszystkich kopalń i fabryk. Do pracy wracają tylko ci robotnicy, którzy nie służą w oddziałach powstańczych.

—o0o—

Stanowisko Francyi wobec G. Śląska.

WARSZAWA. (tel. wł.) 10. maja. Z Berlina donoszą: Rząd niemiecki otrzymał od rządu francuskiego notę odrzucającą propozycye niemieckie, aby ententa przyjęła pomoc niemiecką przeciw powstańcom górnośląskim.

Donoszą dalej, że rząd francuski odrzucił propozycye angielską domagającą się zostawienia górnośląskiego okręgu przemysłowego pod administracyą mocarstw sprzymierzonych.

—o0o—

Mianowania wojewodów Małopolskich

WARSZAWA. (tel. wł.) 10. maja. Naczelnik Państwa podpisał nominacyę wojewodów Małopolski: Gałeckiego, jako wojewody krakowskiego, Grabowskiego — wojewody lwowskiego, Jurystowskiego — wojewody stanisławowskiego i Olpińskiego — na województwo tarnopolskie.

—o0o—

Z SEJMU.

Rząd o powstaniu górnośląskiem.

WARSZAWA, 10. 5. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu prezydent Witos wygłosił następującą mowę:

Wysoki Sejmie! Cały naród polski jest głęboko wstrząśnięty sprawą Górnego Śląska, która weszła obecnie w stadyum rozstrzygnięcia. Obawy narodu polskiego płyną stąd, iż zachodzi niebezpieczeństwo naruszenia traktatu wersalskiego, tego najważniejszego fundamentu, na którym opiera się cały system administracyjny nietylko Europy, ale i całego świata. Wychodząc z tego założenia i z wielkich haseł, jakimi kierowali się twórcy traktatu wersalskiego, G. Śląsk powinien przypaść Polsce. Według bowiem każdej statystyki, a nawet tak stronniczej, jak urzędowa statystyka niemiecka, G. Śląsk jest zamieszkały przez znaczną większość polską, a już przygniatającą większość polską posiadają okręgi przemysłowe. Kierując się tedy statystyką i oczywistemi faktami, komisya, która zajmowała się sprawami Polski na konferencyi pokojowej, powzięła początkowo uchwałę, aby G. Śląsk odrazu, bez żadnych zastrzeżeń oddać Polsce. Niestety konferencya pokojowa nie uwzględniła tego sprawiedliwego postanowienia komisyi. W traktacie wersalskim ustalono, aby los G. Śląska został rozstrzygnięty drogą plebiscytu.

Naród polski, mimo poczucia wielkiej krzywdy, jaka mu się stała, przyjął to postanowienie i zgodził się na plebiscyt.

Aneks do art. 88. w paragr. 4. powiada dosłownie: Wynik głosowania będzie oznaczony gminami, większością głosów w każdej gminie. Mimo administracyi niemieckiej na terenie plebiscytowym, mimo fałszerstw i nadużyć ze strony niemieckiej, mimo dopuszczenia do głosowania emigrantów, niczem nie związanych z losami G. Śląska, zwycięzcą został lud tej ziemi przez tyle wieków od Polski oderwany i rzucony na łup ucisku systematycznej germanizacyi. Wiadomość, że komisya międzysojusznicza w Opolu powzięła krzywdzącą decyzyę dla ludności górnośląskiej, ludność tę doprowadziła do rozpaczy. Ludność na znak protestu porzuciła pracę, a następnie samorzutnie chwyciła za broń i poszła do walki orężnej, zdecydowana krwią swoją doprowadzić do przeprowadzenia swej woli. Rząd polski znalazł się wobec ruchu zbrojnego, jako faktu dokonanego, któremu nie mógł przeszkodzić. Wiadomość o rzekomej decyzyi komisyi w Opolu, przyznającej Polsce tylko drobną część G. Śląska, była dla rządu, który się opierał na faktach realnych, bo na wynikach plebiscytu i wyraźnych przepisach traktatu, którego przecież nikt nie może uważać za świstek papieru, zupełnie niezrozumiała, a dla ludu górnośląskiego była ciosem, który on boleśnie odczuł jako lekceważenie jego woli. Lud górnośląski stracił wiarę w bezstronność komisyi i nie chce iść nanowo pod jarzmo niemieckie, chwycił za oręż, przenosząc śmierć nad niewolę.

Tutaj stwierdzić należy, że powstanie górnośląskie, to samorzutny akt rozpaczy ludności, która nie została w swoim czasie do Polski przyłączona. Rząd, oceniając należycie trudne położenie ludu górnośląskiego, wiedząc jak przykre uczucie krok rządu wywoła, uważał jednak za konieczne stwierdzić, że przeciwny jest dochodzeniu przez ludność praw swoich orężem. Stojąc na tem zasadniczem stanowisku i chcąc zapobiec wszelkim możliwym komplikacyom, rząd starał się wpłynąć wszelkimi sposobami na uspokojenie ludności górnośląskiej, by zaprzestała walki orężnej, a z drugiej strony wydał zarządzenia, usuwające podejrzenie o współdziałanie z tym ruchem. Jakkolwiek wiedział, że całe społeczeństwo polskie w uczuciach swoich będzie tym krokiem boleśnie dotknięte, rząd odwołał komisarza Korfantego, który przekroczył swoje pełnomocnictwa, a potem stanął na czele ruchu powstańczego. Równocześnie rząd polski zamknął granicę polską na Śląsku, wydał zakaz werbunku na terytoryum Rzeczypospolitej i działa wciąż uspokajająco na ludność górnośląską.

Ludność górnośląska jak i ludność w całej Polsce w niesłychany sposób tem wstrząśnięta, daje wyraz swoim uczuciom na licznych wiecach i zgromadzeniach. Rząd robi ze swej strony wszystko, by na G. Śląsku zapanował spokój i równowaga, i by los G. Śląska mógł być rozstrzygnięty zgodnie z wyrażoną wolą ludności górnośląskiej.

Wyrażając głębokie ubolewanie nad ofiarami zarówno w szeregach tych, którzy spełnili swój ciężki obowiązek, i tych, którzy poszli za odruchem rozpaczy, rząd zwrócił się z gorącym apelem do rządów państw ententy, aby zechciały się przyczynić całym swoim autorytetem do tego, aby w najkrótszym terminie powzięta została ostateczna decyzya o losach G. Śląska w duchu traktatu wersalskiego i zgodnie z istotnym wynikiem plebiscytu. Wobec pojawiających się pogłosek o zamiarach tworzenia z G. Śląska osobnej jednostki państwowej, uważam za konieczne zastrzec się najgoręcej w imieniu rządu i narodu polskiego przeciwko tego rodzaju projektom, gdyżby były one jaskrawem pogwałceniem traktatu wersalskiego i woli ludności górnośląskiej, a nadto stałyby się zarzewiem ciągłych niepokojów. Rząd musi też z całą siłą odeprzeć wszelkie zarzuty współdziałania w akcyi powstańczej, podsuwanie zapędów imperyalistycznych, zmierzających do zburzenia pokoju. Obecnie jestem w możności oznajmić Wysokiemu Sejmowi, że między kierownikiem powstania a komisyą międzykoalicyjną w Opolu w dniu wczorajszym nastąpiło porozumienie, które rokuje możność uregulowania stosunków na G. Śląsku, i zapewne przyśpieszy rozstrzygnięcie sprawy. Z tej trybuny pragnę jeszcze imieniem rządu zwrócić się do całego społeczeństwa polskiego, aby jak dotychczas, zachowało spokój i rozwagę, umożliwiając rządowi doprowadzenie do końca tej tak doniosłej dla całego narodu sprawy.

Podczas przemówienia prezydenta Witosa, odzywały się rozmaite wykrzykniki przeważnie z ław N. P. R.

Następnie zabrał głos p. Marszałek sejmu: Pan prezydent ministrów wyjaśnił stanowisko rządu w sprawie śląskiej.

Przypuszczano mylnie, że żyjemy jeszcze dziś w czasie kongresu wiedeńskiego, na którym dzielono narody jak trzodę bydła. Rodacy nasi na Śląsku chwycili za broń, gdy jasnem się stało że ich wolność może paść ofiarą postronnych interesów i czynem udowodnili, że wolą umrzeć, niż powrócić pod obce panowanie. W tej ciężkiej godzinie całe społeczeństwo polskie bez wyjątku współczuje z nimi, rozumiejąc ten wysiłek w kierunku urzeczywistnienia sprawiedliwości dziejowej. Braciom na Śląsku udzieli społeczeństwo polskie w obrębie granic, jakie nakazuje prawo narodu wszelkiej dopuszczalnej pomocy. Jesteśmy mianowicie zdecydowani, wobec głodu jaki grozi Śląskowi, **podzielić się z braćmi naszymi ostatnim kawałkiem chleba.**

Ze względu na ważność sprawy marszałek zaproponował, aby nie rozpoczynać obrad nad deklaracyą prezydenta ministrów lecz odesłać sprawę do komisyi spraw zagranicznych. Zarazem marszałek zawiadomił, że wszelkich wskazówek w sprawie udzielania pomocy braciom naszym na Śląsku udziela Centralny komitet plebiscytowy, który jest utworzony przy sejmie. (Głosy: Niech żyją Ślązacy! — Oklaski w całej Izbie. Posłowie wstają).

Przystąpiono do porządku dziennego:

Przyjęto w 3 czytaniu ustawę o uregulowaniu podatków od spożycia i produkcyi wreszcie przyjęto rezolucyę: Sejm wzywa rząd, aby korzystając z upoważnienia niniejszej ustawy zapewnił w dochodach z tych podatków, odpowiedni udział miejskim ciałom samorządnym.

P. Osiecki referował ustawę o wypuszczeniu drugiej seryi biletów skarbowych.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzec. czytaniu.

Przystąpiono następnie do sprawy **ograniczenia używalności samochodów** i koni wyjazdowych przez urzędy państwowe. Po referacie pp. Cieśli i po przeprowadzeniu dyskusyi przyjęto następujący wniosek komisyi administracyjnej:

Sejm wyłoni komisyę z 5 członków do zredukowania liczby samochodów i koni wyjazdowych w urzędach państwowych, cywilnych, wojskowych oraz armii.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie w **piątek** o godz. 3. po południu.

PRELIMINARZ BUDŻETU NA ROK 1921/22.

WARSZAWA. (tel. wł.) 10. maja. Rada finansowa przyjęła projekt preliminarza budżetowego na rok 1921/22, który jutro będzie przedmiotem obrad Rady ministrów. W przyszłym tygodniu przedłoży go minister skarbu Sejmowi.

OSTATNIE BOJE.

WARSZAWA. (E. E.) Radio. 10. maja. „Kur. Warsz." pisze, że Korfanty wytęża energię, by skłonić powstańców do zatrzymania się na wyznaczonej linii. Zachodzą jednak obawy, by szlachetny lecz nie opanowany zapał nie sprowadził nowych komplikacyi.

BYTOM. (E. E.) Radio. 10. maja. Dziś w nocy (z 9. na 10. b. m.) wojska powstańcze zajęły po krwawej walce Kędzierzyn.

BYTOM. (E. E.) Radio. 10. maja. Podobno powstańcy wczorajszej nocy zajęli część miasta Katowic.

WROGIE STANOWISKO CZECHÓW WOBEC POWSTANIA G. ŚLĄSKIEGO.

PRAGA. 9. 5. (Orient). Prasa czeska zajmuje się żywo powstaniem na Górnym Śląsku, pisząc o niem w tonie dla Polski nieprzychylnym i wyrażając obawę o los Śląska Cieszyńskiego. Dziennik „28 rijen" ciekaw jest jak się zachowają sprzymierzeńcy w sprawie Korfantego. W interesie sprzymierzeńców leży, zdaniem tego pisma, nie pozbawianie Niemców Górnego Śląska, gdyż Niemcy nie będą mogli inaczej zapłacić odszkodowania.

Polaków należy ukarać, gdyż po udanem powstaniu, mogliby się rzucić na Cieszyńskie. Czesi muszą być przygotowani na wszystko. „Narodna demokracya" określa powstanie jako wojnę Polski z koalicyą i wyraża przeświadczenie że tylko surową karą może koalicya nauczyć Polskę rozumu. Ton prasy czeskiej staje się w stosunku do Polski coraz bardziej zaciekły.

NIEMCY PRZYJMĄ ULTIMATUM.

WARSZAWA. (tel. wł.) 10. maja. Z Berlina donoszą, że w niemieckiej opinii publicznej daje się zauważyć zwrot w kierunku przyjęcia ultimatum ententy. Do głosowania w Reichstagu stronnictwa zostawiły posłom wolną rękę.

FRANCUZI OBSADZILI MUEHLHEIM.

NAUEN. (Pat.) 10. maja. Ubiegłej nocy Francuzi obsadzili nieoczekiwanie Mühlheim.

NIEM. FABRYKA FAŁSZYWYCH MAREK POLSKICH.

WARSZAWA. (Pat.) 10. maja. Po dłuższych obserwacyach udało się naszym agentom wydziału śledczego przy pomocy agentów berlińskich wykryć w Lichtenbergu koło Berlina, fabrykę stu markówek polskich. Fabryka mieściła się w podziemiach drukarni obywatela niemieckiego Sydowa. Dokonano szeregu aresztowań.

Gabinet koalicyjny w Niemczech?

BERLIN. 10 maja. (EE.) Radio. Partye narodowe i demokratyczne zgadzają się na przyjęcie ultimatum koalicyi z większemi zastrzeżeniami. Prawdopodobne jest utworzenie gabinetu koalicyjnego i ostateczne przyjęcie ultimatum przez Niemców. Ambasador niemiecki w Paryżu nie przyjął misyi utworzenia gabinetu. Zadanie to przypadnie prawdopodobnie Stresemanowi w udziale.

Obrazili się o skórę wilka.

WARSZAWA. 10. 5. (Tel. wł.). Dnia 6 bm. wiceminister spraw zagr., Piltz, otrzymał od niemieckiego chargé d'affaires list z datą 5 bm. następującej treści: Mam zaszczyt zwrócić uwagę pana na następujące fakta: 1) Dziś około godz. 2 po południu aeroplany polskie, które latały nad Warszawą, rzucały proklamacye, nawołujące do wstępowania w szeregi powstańcze na G. Śląsku. 2) Urzędnicy ministerstwa spraw wewn. postanowili na ogólnem zebraniu okazywać moralną i materyalną pomoc powstańcom. 3) Podczas uroczystości napoleońskich d. 5 bm. kamienica pod nr. 1 na placu Saskim była udekorowana między innemi symbolami polsko-francuskimi oraz **skórą wilka, którego głowa była pokryta hełmem oficera niemieckiego**, a pierś przepasana wstęgą o narodowych barwach niemieckich. Do g. 7 wieczorem skóra nie była przez policyę usunięta, wobec czego przed domem stały tłumy ciekawych. Mam zaszczyt założyć przeciw tym faktom protest i będę wdzięczny za poinformowanie mnie, jak rząd polski zapatruje się na podobne fakta.

P. S. L. przeciw 8 godzinnemu dniu pracy na roli.

POZNAŃ. 10 maja. (Pat.) Rozpoczął tu obrady zjazd delegatów PSL. byłej dzielnicy pruskiej. Obradom przewodniczył wicemarszałek Osiecki. Referat o zadaniach PSL. wygłosił prezes Klubu p. Dębski, który w swoim wywodzie zaznaczył, że PSL. **uznało za niemożliwe, utrzymanie 8 godzinnego dnia pracy na roli** i postanowiło już w najbliższym czasie wystąpić w Sejmie z odpowiednim wnioskiem. Następnie pan Osiecki referował sprawę Konstytucyi z dnia 17 marca br.

—oo—

Antypaństwowe warcholstwo Paderewskiego.

WARSZAWA. (tel. wł.) 10. maja. W sprawie dymisyi Paderewskiego z godności delegata polskiego przy Lidze narodów, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Poseł polski w Waszyngtonie zaproponował Paderewskiemu udział w akcyi na rzecz G. Śląska. Paderewski oświadczył, że tylko w tym wypadku podejmie się pracy, jeżeli cała działalność będzie skoncentrowana w jego rękach(!) Ponieważ to nie mogło być przeprowadzone, Paderewski wystąpił z organizacyi Polaków amerykańskich, która prowadziła propagandę na rzecz Śląska, i polecił „Wydziałowi Narodowemu" znanego bankiera Smulskiego, by też z tej organizacyi wystąpił. Lubomirski, przesyłając sprawozdanie o tem rządowi polskiemu zaopatrzył je następującym dopiskiem:

„Nie można znaleźć dość słów oburzenia na to postępowanie p. Paderewskiego.

—oOo—

„Bund" przystąpił do III. Międzynar.

(S. B. P.) Na nadzwyczajny zjazd wszechrosyjski „Bundu" który niedawno się odbył, zjechało przedstawicieli 39 organizacyi partyjnych i wszystkich partyi politycznych Rosyi sowieckiej. A więc zjawili się i reprezentanci komitetu centralnego „Bundu" Komitetu Wyk. młodzieży bundowskiej, oraz głównego organu partyi „Der Voker". Również była reprezentowana Litwa, Estonia — i Polska. W rezultacie — 73 delegowanych z głosem decydującym i 45 z głosem doradczym.

Na porządku dziennym była sprawa zlania się „Bundu" z Partyą komunistyczną Rosyi. W imieniu większości Weinstein złożył wypracowany przez Komitet wykonawczy III. Międzynarodówki wniosek o akces do partyi komunistycznej Rosyi.

W rezultacie 47 głosami przy 28 wstrzymujących się zdecydowano poprzeć wniosek komunistyczny. Mniejszość, która w tej sprawie wolała się powstrzymać od głosowania, zadeklarowała jednak, że należy wezwać wszystkich towarzyszy do pójścia za przykładem większości. Następnie wydano manifest do robotników żydowskich, nawołując ich do wstępowania w szeregi partyi Komunistycznej Rosyi.

—oOo—

Szczerość czy obłuda?

WARSZAWA, 6 maja. Koło Polsko-Rosyjskie wydało następujący komunikat:

Wobec znanych protestów, zakładanych przeciwko traktatowi Ryskiemu przez pewne koła emigracyi rosyjskiej na Zachodzie, członkowie-rosyanie Koła Polsko-Rosyjskiego w Warszawie uważają

1. Że podpisanie traktatu w Rydze nie jest bynajmniej aktem, skierowanym przeciw narodowi rosyjskiemu i sferom rosyjskim, nieuznającym władzy sowieckiej i wywołane zostało jedynie koniecznością rozwoju spokojnej pracy twórczej nad utrwaleniem państwowości polskiej i koniecznością konsolidacyi wewnętrznej nowopowstałego państwa po sześcioletniej wojnie, w której Polska okazała nieocenione usługi dla całej ludzkości.

2. Że zasady, przedstawione przez Polskę w Rydze, nie miały żadnych celów imperialistycznych, co twierdzą wrogowie Polski, ale były podyktowane koniecznością utrwalenia dla narodu polskiego praw jego kulturalnych i ekonomicznych, które rząd polski po gruntownem zbadaniu, uznał za słuszne.

Gdyby nawet pewne koła emigracyi na Zachodzie, nie uznając władzy sowieckiej, a przeto i wszelkich aktów przez nią zawieranych, odrzucały formalnie traktat Ryski, przyznać wypada, że każdy przyszły rząd rosyjski i cały naród rosyjski powinien odnieść się do tych zasad ustalonych przez Polskę, z całem zaufaniem.

—oOo—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

W. RAORT. 69

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

W szarym mroku szpitalnej izby, zaznaczyła się jego potwornie spuchnięta twarz bladą plamą. Mamrotał coś w gorączce, postękując od czasu do czasu.

Rzucono go na barłóg, gdzie leżał bez kropli wody, cały wieczór, długą noc, i ranek do 12-ej w południe, dopóki nie zjawił się lekarz, aby rzuciwszy okiem na „Kopfzettel" zawołać do towarzyszącego mu medyka: „Ach, das ist dieser bekannte Simulant"! (to jest ów znany symulant!)

Z uśmieszkiem pogardliwej ironji oglądnął jednak obowiązkowo język chorego i zbadawszy temperaturę, kazał mu wsypać proszek aspiryny do ust. Na tem był koniec!...

Chory leżał jeszcze przez kilka tygodni bez żadnej prawie opieki lekarskiej, bez leków, nieracjonalnie odżywiany i bity nierzadko przez żołnierzy przeznaczonych do obsługi w izbie chorych za to, że zanieczyszczał łóżko. Twarda natura chłopska zwyciężyła jednak.

Wkrótce czuł się Nahirny nieco zdrowszy; spuchlizna ustąpiła, gorączka opadła, a chory siadał już nawet o własnych siłach na łóżku.

— Matka Boska nie chce abym tutaj zdechł! rzekł Nahirny patrząc na mnie swemi wodnisto-niebieskiemi oczyma — Hospod'Boh...

Były jednak dnie, kiedy chory leżał na łóżku zupełnie bezwładny, woskowo żółty i zastraszająco chudy, postękując cichutko z osłabienia.

Wieczorami opowiadał mi Nahirny wiele o swoim domu, o swojej młodej żonie, którą temu dwa lata zostawił w ciąży i od tego czasu jeszcze jej nie widział, bo jako "dezenterowi" nie chcieli nigdy dać urlopu; o tem, że procesuje się z sąsiadem o „pajkę" gruntu, w którą sąsiad ciągle się woruje, o tem, że po wojnie stanowczo musi zakupić od starej Jewdochy ten kawałek niwy, która klinem wchodzi w jego „posiedzenie" i o wielu innych rzeczach. Nieraz leżał długo wpatrzony w swoje żółte, spracowane ręce, podobne dwom bryłom urobionym z gliny i ziemi i całemi godzinami słowa nie przemówił; to znowu był dziwnie gadatliwy i skarżył się jękliwym dyszkantem na swoją dolę i osamotnienie.

A jednak Nahirny nie wiedział nawet o tem, że ktoś się o niego troszczy, że jest otoczony opieką tak wysokiej władzy, jaką było "K. u. k. Militärkommando Lemberg in Mährisch Ostrau".

Tam o nim pamiętano!... Pamiętano, że Hryń Nahirny dwa razy chciał opuścić szeregi obrońców monarchji naddunajskiej i sprzymierzonych z nią Prus. Pamiętano i zapisano na jego dokumentach czerwonym ołówkiem kabalistyczne znaki które każdemu z urzędujących tam hemoroidarjuszy sztabowych odrazu ujawniały, nieprawomyślność, złą wolę i brak zrozumienia ciężkiego położenia „ojczyzny" u Hrynia Nahirnego.

Akta superrewizyjne które Nahirnemu wygotował jakiś szpital na Bukowinie nadeszły do kadry z wnioskiem aby chorego przedstawić do najbliższej komisyi superarbitracyjnej.

Na adjutanta kancelarji batalionowej padł strach — paniczny, obłędny strach królów, wpadających na trop spisku antydynastycznego.

Jakto?... Ten Nahirny, rewolucjonista, symulant, „moskalofil" i dezerter z pola bitew; ma pójść do superrewizji i do tego może jeszcze być zwolniony z wojska po to, aby na tyłach armji sprzymierzonych wichrzyć i buntować „die kaisertreue Bevöelkerung"? (ludność cesarzowi wierną).

Pan adjutant T. przesiadujący prawie przez cały czas wojny w kadrze, zaniepokoił się o los monarchji Habsburgów, której zagrozić mógł poważnie Hryń Nahirny. Napisał więc „Zuschrift" do „Militärkommando", w którem zapytywał o instrukcje, czy „K. K. Ersatzbataljon" ma prawo przedstawić do superrewizji takiego człowieka, który jest wprawdzie wedle orzeczeń lekarzy ciężko chory, ale jest także wskutek podwójnej dezercji i symulacji, jak najgorzej notowany w pułku. Skutek tego „Zuschriftu" był piorunujący. Do trzech dni nadeszła lakoniczna odpowiedź, podpisana przez samego zastępcę komendanta: „Hat unbedingt mit der nächsten Marschkompagnie ins Feld abzugehen". (Ma bezwarunkowo odejść w pole z najbliższą kompanją bojową).

Hryń Nahirny leżał właśnie na łóżku i cicho postękiwał, gdy do izby chorych wpadł lekarz pułkowy Dr. Capek z kartą służbową kancelarji bataljonowej. Zadyszany stanął przed łóżkiem chorego i jeszcze raz odczytał kartę: „Vdg. M. A. Militärkommando Lemberg in Mährisch Ostrau — Nahirny hat unbedingt mit dem nächsten Marschbatalion ins Feld abzugehen".

Zbadał puls chorego, kazał sobie pokazać język, oglądnął mu nogi i stanął niezdecydowany. „Symulant" wzruszył go widocznie swoją niemocą i wyglądem kościotrupa.

(C. d. n.).

—oOo—

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa 11 maja o godz. 7 wieczór „Holender tułacz", opera z p. Nahlikówną.

Czwartek 12 maja o godz 7 wieczór „Wielki dzień".

Piątek 13 maja o godz. 7 wieczór „Biały mazur".

Sobota 14 maja o 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami".

Sobota 14 maja o godz. 7 wieczór „Wielki dzień".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

CELEM UCZCZENIA PAMIĘCI BOHATERÓW walk listopadowych zostanie w gmachu politechniki ufundowana tablica pamiątkowa z nazwiskami tych ś. p. słuchaczów politechniki i inżynierów, którzy w czasie walk od 1 do 21 listopada padli, lub też wskutek ran w tym czasie doznanych zmarli. Komitet grona profesorów zwraca się z uprzejmą prośbą do rodziców, krewnych i znajomych o pomoc w wyszukaniu tych bohaterów przez podanie 1) imienia i nazwiska; 2) odnośnych dowodów; 3) przebiegu życia dla wydać się mającej księgi pamiątkowej. Relacye odnośne należy przesyłać piśmiennie pod adresem: Prof. Dzieślewski, Lwów, Politechnika.

POLSKIE TOWARZYSTWO „DZIECI NA WIEŚ" ma zamiar urządzić w tym roku kolonie lecznicze i wypoczynkowe dla 2.000 dzieci i półkolonie dla 5.000 dzieci. Prace przygotowawcze w pełnym toku. Do Warszawy wyjechała 8 bm. delegacya, złożona z pp. prezesa B. Lewickiego, dra Serbeńskiego i prof. Probulskiego w celu wystarania się o potrzebną subwencyę i przydział żywności oraz środków leczniczych. Po powrocie delegacyi będą bezzwłocznie rozesłane do szkół odpowiednie okólniki, poczem rozpoczną się badania lekarskie dzieci.

Z TEATRU. Dnia 15 bm. zostanie otwarty drugi teatr miejski w sali przy ul. Gródeckiej l. 2a. pod nazwą teatru „Małego". Na otwarcie dany będzie „Chory z urojenia" Moliera w obsadzie składającej się z najlepszych sił naszej sceny. Z powodu zbliżającego się lata, jak również z powodu niemożliwości tak szybkiego przygotowania odpowiedniego repertuaru, teatr ten będzie grywał tylko w soboty i niedziele. Przedstawienia na nowej scenie wysokością artystycznego poziomu, oraz starannością wykonania i wystawy nie będą się różniły od przedstawień w teatrze wielkim. Mamy nadzieję, że publiczność życzliwie poprze ten nowy wysiłek Dyrekcyi i tłumnie pośpieszy na otwarcie nowego teatru. Szczególnie dla inteligencyi pracującej otwarcie teatru „Małego" będzie pożądanem, gdyż przystępne ceny miejsc umożliwią jej częstsze bywanie w teatrze. Sztukę reżyseruje p. G. Rasiński, nowa dekoracya z pracowni pp. Balla i Polityńskiego.

W operze w środę 11 bm. wystąpi w „Holendrze tułaczu" w partyi Senty znana z koncertów we Lwowie p. Celina Nahlikówna.

W czwartek „Wielki dzień" Stefana Krzywoszewskiego, cieszący się u publiczności, dzięki pięknej wystawie i grze artystów niesłabnącem powodzeniem.

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE. Termin otwarcia „Targów Wschodnich" zapowiedziany jest na wrzesień. Z powodu rozbioru dzielnic Polski przez rozbiory nie mieliśmy dotychczas ścisłej ewidencyi wytwórczości przemysłu rodzimego, brak było dokładnego skorowidza firm kupieckich i przemysłowych. To też prace Wydziału Wykonawczego prowadzone są między innymi w kierunku, aby zestawić źródła naszego przemysłu i handlu. W dziale tym pracuje kilku fachowców, zaangażowanych przez Wydział Wykonawczy. A tymczasem do banków i instytucyi finansowych wpływają udziały na „Targi Wschodnie". Polski Bank krajowy, Polski Bank przemysłowy, Akcyjny Bank Związkowy, Powszechny Bank kredytowy, Ziemski Bank kredytowy, Warszawski Bank dyskontowy, Akcyjny Bank hipoteczny i inne złożyły po 100.000 mk., Marya hr. Czesnowska 200.000 mk., a Centrala Agentur handlowych 100.000 mk. Udziały zaś jednostkowe po 10.000 mk. osiągnęły już bardzo pokaźną cyfrę. Ogólna suma wpłat dobiega drugiego miliona mk. Dalsze subskrypcye przyjmują wszystkie instytucye finansowe we Lwowie.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej.

Na porządku dziennym same sprawy personalne. O ile nie będzie spraw poza porządkiem dziennym, całe posiedzenie będzie tajne.

TYDZIEŃ DZIECI już do wrót puka. Ma on pokryć na rok cały zapotrzebowania T. O. M., dać możność utrzymania przytułków, poradni, ochronek, wysyłki dzieci na wieś i t. d. Niech przez pamięć o tem pospieszy się datki jak najobfitsze, niech każdy, na co stać go, złoży w ofierze polskiemu dziecku.

KOMETY. Wiele hałasu w świecie, narobiła mizernych rozmiarów kometa Winneckiego, która wedle podania pewnego astronoma angielskiego ma w dniu 26. czerwca zderzyć się z ziemią.

Inni uczeni utrzymują, że przetnie ona tylko drogę obiegową ziemi, lecz wcale nam wizyty nie złoży chyba tylko w postaci pyłku kosmicznego lub drobnych erolitów. Obecnie znów poniżej gwiazdy biegunowej pokazała się kometa Reida w postaci słabej, mglistej plamki, z przybliżeniem się do słońca poczęła ona tworzyć warkocz.

Z DOLI I NIEDOLI STRÓŻÓW KAMIENICZNYCH. Dozorcowa z ul. Balonowej l. 3 dostała nakaz od dzielnicowego komendanta policyi, aby bezzwłocznie opróżniła zamieszkiwaną w tejże kamienicy ubikacyę. Zwracamy uwagę, że funkcya eksmitowania z mieszkania w żadnym wypadku nie należy do kompetencyi dzielnicowych komendantów, tembardziej zaś obelżywe wyrażanie się o organizacyach zawodowych.

Mieszkańcy domu przy ul. Rapaporta 3 skarżą się na to, że w kamienicy brak dozorcy, wskutek czego w domu tym panuje niesłychane niechlujstwo i brud.

W kamienicy przy ul. Kołłątaja 1 mieszka p. Rohatyn, kamienicznik bardzo ciekawego pokroju. Uważa on bowiem, że stróż kamienicy ze swej żebraczej płacy powinien łożyć na wydatki, które pokrywać powinien właściciel gospodarz domu. Nie daje więc pieniędzy na rekwizyta potrzebne do utrzymywania porządku, a dozorcy grozi wyrzuceniem na bruk.

W JAKI SPOSÓB DEMORALIZUJE SIĘ MŁODE PANNY? W pewnej kawiarni pracowała panna Bronisława N. jako roznosicielka ciast, a współwłaściciel p. T. najrozmaitszemi obiecankami próbował ją poniewolić. Gdy p. B. N. nie chciała ulegać pokusom swego chlebodawcy, tak ją prześladował, że była zmuszoną pracę opuścić i w Związku kelnerów się użalić na p. T. Może ta krótka notatka odstraszy p. T. od podobnych wybryków i demoralizowania młodych dziewcząt, które chcą uczciwie pracować.

NIEMOWLĘ PODRZUCONE Z NĘDZY. 18-letnia Wanda L. oskarżyła się w policyi, że swe półtora miesięczne niemowlę płci męskiej podrzuciła Henrykowi Gar., właścicielowi realności przy ul. Krasickich 15, jako ojcu dziecka. Desperacki krok ten, jak twierdzi, uczyniła z wielkiej nędzy, ponieważ H. G. nie chce dawać pieniędzy na utrzymanie dziecka.

ZNALEZIONO w niedzielę około godziny 11-tej w Rynku pęk kluczy, do odebrania w administracyi „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21, II. p.

SMUTNY KONIEC PRZYJEMNYCH ZABAW. Onegdaj w kawiarni Miraż w pasażu Mikolascha, po całonocnej zabawie nad ranem pewien gość strzelał do swych rzekomych przeciwników, lecz na szczęście bez wypadku. Policya za przekroczenie godzin otwarcia lokalu, nakazała zamykać kawiarnię o godzinie 8-mej wieczór.

Zdemobilizowany kapitan Starzewski w separatce u Musiałowicza uderzył w twarz inżyniera N. Kapelusza. Obaj następnie odnieśli krwawe obrażenia i zostali przez patrol odprowadzeni do komendy miasta. Awentura ta zakończy się w sądzie.

KRADZIEŻE. Getzlerowej, zamieszkałej przy ul. Miodowej 7, skradła 21-letnia Pelagia Judka bieliznę i garderobę, wartości 4.000 mk. Judkę przyznającą się do kradzieży aresztowano.

I. Romańska, właścicielka sklepu wędlin przy ul. Zyblikiewicza l. 3, na chwilę wyszła ze sklepu. Skorzystał z tego nieznany złodziej, który po otwarciu drzwi skradł z szuflady 18.000 mk. i zbiegł.

Anna Maliszewska skradła Bercie Dreifachowej, zamieszkałej przy ul. Lelewela l. 2, z kasety 155 tysięcy marek i uciekła ze swym narzeczonym w świat szeroki.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Józefowi Morozowi, zamieszkałemu przy ul. Batorego 3, skradł 13-letni Władysław Sedlaczek różne rzeczy i złote pierścionki wartości 100 tysięcy mk. Poszkodowany przychwycił chłopca na dworcu głównym, a ten następnie na placu Krakowskim wskazał nabywcę skradzionych rzeczy w osobie Kazimierza Słabickiego, który dał mu za nie 400 mk. Słabicki, widząc prowadzonego Sedlaczka, począł uciekać, lecz ujęto go i odprowadzono na policyę. Tu zaprzeczył on, jakoby rzeczy te kupił, lecz zamknięto go wraz z nieletnim złodziejem w areszcie.

13-letnia Marya Bukartykówna weszła do kuchni Maryi Sikory przy ul. Kopernika 14 i korzystając z nieobecności domowników, skradła różne rzeczy. Przytrzymano ją i odprowadzono na policyę.

NA FUNDUSZ GÓRNEGO ŚLĄSKA złożyli: Adam Wiktor Bober 500 mk.; zecerzy „Grafü" z okazyi imienin dyrektora Stanisława Olańskiego 2000 mk.; Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego", Lwów, ul. Sykstuska 21, II. p.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.
Za okazane mi współczucie i współudział w pogrzebie mojego męża śp Jana Rajtera składam tą drogą wszystkim kolegom maszynistom, krewnym i znajomym najserdeczniejsze „Bóg zapłać".
84– **Żona ze synem.**

Ze sportu.

Pogoń — Jutrzenka 8 : 0 (3 : 0).

Poziom gry był niski, właściwie tylko pierwsze 30 minut, w których Jutrzenka dobrze kombinowała był jako tako interesujący. Jutrzenka uległa fizycznie silniejszej Pogoni, której poszczególni gracze nadużywali dość często tej fizycznej siły. Sędzia nie nadawał się do sędziowania drużynom pierwszoklasowym.

Czarni I. B. — Rewera 4 : 1 (2 : 1).

Na boisku Sokoła-Macierzy przy licznie zebranej publiczności, odbył się match powyższych drużyn o mistrzostwo klasy B. Czarni okazali znów bardzo piękną grę, górowali nad przeciwnikiem od początku do końca, wyniku lepszego jednak osiągnąć nie mogli, gdyż cała drużyna Rewery stale broniła swej bramki, tak, że liczne strzały odbijały się od nagromadzonych przed bramką graczów Rewery. Napiętnować należy zachowanie się kapitana drużyny Rewery p. Gyurkovicha, który podczas zawodów palił papierosa, jak też niekarność drużyny Rewery która swe niezadowolenie z orzeczeń sędziego wyrażała w sposób niekulturalny, a raz nawet na kilka minut zeszła z boiska. Związek powinien w tę sprawę wglądnąć.

D. O. K. S. — Lechia 5 : 2 (1 : 1).

Zawody drużyny oficerskiego koła sportowego z Lechią, były bardzo interesujące. Gra toczyła się w dobrem tempie, z obu stron kombinowano ładnie. 4 bramki strzelił Kowalski, sędziował nieudolnie p. Nowak.

Konferencya naftowców.

DRUGI DZIEN OBRAD.

Pracodawcy po rozpatrzeniu żądań robotników przedłożyli odpowiedź swą odnoszącą się do punktów spornych:

1. Mężowie zaufania. 2. Aprowizacya chorych. 3. Robotnicy sezonowi. 4. Odzieżowe. 5. 10. proc. premii. 6. Czas pracy stróżów. 7. Odszkodowanie za produkty naftowe. 8. Budowa domów robotniczych. 9. Wykonywanie ustawy o czasie pracy. 10. Aprowizacya na przyszłość. 11. Czas trwania umowy.

Ponieważ propozycye pracodawcy doręczyli del. robotników o godzinie 11'30 przeto nie można było przeprowadzić przed południem dyskusyi na pełnem posiedzeniu; tem więcej, że pracodawcy mieli o godz. 12-tej odbyć posiedzenie Zjazdu pracodawców, przeto del. robotników zgodzili się na odroczenie dyskusyi do popołudnia na godz. 4-tą.

W międzyczasie del. robotników, odbyli posiedzenie, na którem przedyskutowano propozycye pracodawców. Po bardzo ożywionej dyskusyi która wypełniła cały czas przed i po obiedni, ustalono, że **propozycye pracodawców stanowczo nie mogą być przez robotników przyjęte**, opracowano odpowiednią odpowiedź, którą po otwarciu wspólnej konferencyi, przedłożył poseł Żuławski, odnoszącą się szczególnie do mężów zaufania: przy zreferowaniu odnośnego żądania robotników uzasadnił odpowiednio i bardzo jasno stanowisko del. robotników. Po referacie posła Żuławskiego, wywiązała się dosyć ostra dyskusya, w której zabierali głos delegaci jednej i drugiej strony. Ponieważ robotnicy stoją na stanowisku solidarnie przy poprzednich postanowieniach, a pracodawcy za wszelką cenę bronią się przed uznaniem żądania zasadniczego, które dla klasy robotniczej ma olbrzymie znaczenie, przeto na plenum nie **doprowadzono do porozumienia.**

Na propozycyę pracodawców, zgodzono się wybrać komisyę ściślejszą złożoną z 12 członków razem, która będzie miała za zadanie opracowanie drogi wyjścia, przytem pracodawcy zaproponowali, by komisya ta miała mandat definitywnego załatwienia punktów spornych, bez odwoływania się do plenum konferencyi. Delegaci robotników zgodzili się na tę propozycyę jednak tylko co do punktu **mężów zaufania**, wszystkie inne punkty mogą być przez tę komisyę rozpatrywane; definitywne jednak ich załatwienie musi być przyjęte przez plenum delegatów.

Do komisyi ścisłej ze strony robotników zostali wybrani: tow. poseł Żuławski, Topinek, Suwała, Bocheński, Sum i Denasiewicz, ze strony pracodawców wchodzą: pp. Borowicz, Chłapowski, Hertz, Pierściński, Rudkowski i Kliper.

Komisya ścisła prace ma podjąć natychmiast, plenarne posiedzenie odbędzie się dziś popołudniu o godz. 4-tej, o ile nie zajdą wypadki, któreby zniewoliły odbycie plenarnego posiedzenia wcześniej, na ewentualny wypadek, członkowie komisyi ścisłej porozumieją się z delegatami wszystkimi, przeto poleca się delegatom robotników, by byli gotowi na każde zawołanie.

Rozprawy sądowe „Dziennika Ludowego“.

Na 10 i 11. b. m. były rozpisane cztery rozprawy przed sądem przysięgłych o obrazę czci, popełnione przez „Dziennik Ludowy“. Na pierwszy plan wybijała się sprawa Puzappu, który miałby istotnie dość powodów do obrazy, bo nie szczedzimy oddawna pochwał tej instytucyi gdyby gromadzące się w naszej redakcyi materyały nie były niebezpieczne dla obrażonych.

Jak już donosiliśmy, niestety, rozprawa ta nie doszła do skutku, gdyż prokuratorya w ostatniej chwili cofnęła skargę.

DWIE DALSZE ROZPRAWY

mają swe źródło w Stryju, gdzie p. sędzia St. Przybysławski i Leib Glasberg kupiec, obaj ze Stryja uczuli się obrażeni zarzutami „Dziennika Ludowego“, omawiającymi ich działalność aprowizacyjną na rzecz urzędników, w których p. Glasberg za fatygę „sprawiedliwie“ dzielił się z uprawnionymi, bo n. p. węgla zabrał połowę transportu, a ze zboża, jak twierdzą oskarzyciele „tylko“ jedną czwartą, bo przecież Leib Glasberg należał też do „wolnych zawodów“ jak twierdził jego zastępca prawny. Na wszystkie zaskarżone zarzuty obrońca dr. Herszthal zaofiarował dowód prawdy ze świadków i urzędowych aktów. Trybunał, któremu przewodniczył st. radca Seidler, po naradzie dopuścił zaofiarowany dowód prawdy i rozprawę odroczył.

ROZPRAWA CZWARTA

nie doszła do skutku. Chodziło o artykuł przeciwko p. Sicińskiemu zamieszczony w „Dzienniku“ podczas nieobecności odpow. redaktora na odpowiedzialność autora artykułu Adama Bobera, przeciwko któremu też było wniesiono oskarżenie. Ponieważ autor odwołał podniesione w „Dzienniku“ przeciw p. Sicińskiemu zarzuty oskarzyciel zgodził się na cofnięcie skargi, gdy odpowiednie oświadczenie zostanie opublikowane. Wobec tego do rozprawy zupełnie nie doszło.

OŚWIADCZENIE.

W nr. 243 „Dziennika Ludowego“ z dnia 29 września 1920 umieściłem artykuł p. t. „Wszechpolski działacz defraudantem“. Ponieważ przekonałem się, że informacye, na których oparłem ten artykuł, ubliżający czci p. prof. Michała Sicińskiego, dyr. Polskiego Tow. Pedagogicznego, były niezgodne z prawdą, przeto zarzuty w artykule podniesione, jako nieuzasadnione, cofam i p. prof. Sicińskiego za wyrządzoną krzywdę przepraszam.

Adam Wiktor Bober.

Zaznaczamy od siebie, że notatka ta znalazła się na łamach naszego pisma na podstawie informacyi p. Adama Bobera, dlatego dziś, zgodnie z powyższem oświadczeniem, cofamy wszelkie zawarte w artykule zarzuty, a p. prof. Sicińskiego, dyr. Pol. Tow. Pedagogicznego za krzywdę przepraszamy. — Równocześnie prosimy redakcye pism, które naszą notatkę powtórzyły, o zamieszczenie powyższego oświadczenia. REDAKCYA.

Z sądu wojskowego.

ZABÓJSTWO PLUTONOWEGO.

Por. Feliks Dąbrowski z 19 p. p. był zasądzony na 6 miesięcy więzienia za zabójstwo plutonowego Dobrzańskiego z powodu rzekomego nieposłuszeństwa. Wyrok ten jednak zniesiono. Po ponownej rozprawie sąd D. O. G. zasadził go na 1 rok więzienia za przekroczenie prawa używania broni. Obrońca kpt. dr. Aleksandrowicz zgłosił zażalenie nieważności.

ŁAPOWNICTWO.

K. Mykietyn, st. saper i podwładny mu J. Szolc rekwirując podwody w Sokolnikach, wzięli 35 mk. łapówki od Maryi Dzięcioły, a 25 mk. od Agnieszki Rzecznek. Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono pierwszego na 4 lata, zaś Szolca na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

FAŁSZYWY PODCHORĄŻY.

Plutonowy Piotr Pawlaczek legitymował się dokumentem poległego brata, sfałszował inne i pobierał nieprawnie żołd podchorążego; poza tem ekradł konia wojskowego. Trybunał sądu skazał go na półtora roku ciężkiego więzienia, degradacyę i wydalenie z wojska.

Szeroki gest.

Z powodu reorganizacyi lwowskiej policyi pewna część urzędników w liczbie 18 wniosła prośbę o przyjęcie ich do policyi państwowej.

Dotychczas przyjmował urzędników do tego urzędu we Lwowie kierownik policyi Małopolskiej, komendant Hoszowski. Tym razem jednak przyjęcie zgłoszonych urzędników zastrzegł sobie sam p. Henszel. Możnaby to było łatwo uskutecznić, gdyby dyr. Henszel przyjechał do Lwowa, bo mógłby skontrolować podwładne mu urzędy, co mogłoby być nawet z pewnym pożytkiem i dla służby bezpieczeństwa.

Tak jednak się nie stało. Z szerokim gestem zawezwał on 18 urzędników do Warszawy, ażeby dopełnić formalności osobistego widzenia interesowanych. Sprawa ta byłaby drobnej wagi, gdyby nie związane z tą podróżą koszta, które i tak niezasobny skarb państwa obciążą znaczną bezcelową sgrałą, oraz wykolejają tem samem normalny tok urzędowania w policyi.

Zwracamy przytem uwagę, że dyr. Henszel znany ze swego szerokiego gestu, w czasie pewnej podróży spowodował znaną z dzienników awanturę na kolei. Widocznie od tego czasu czuje on wstręt do jazdy. A za to wszystko zapłacić ma skarb państwa.

Komunikaty.

* BACZNOŚĆ STOLARZE! Biuro pośrednictwa pracy Stow. stolarzy znajduje się przy ul. Piekarskiej 2. Wszyscy zdemobilizowani i prowincyonalni winni się zgłosić we wszelkich sprawach i poszukiwaniu pracy wprost do biura między godz. 6—8 wieczorem.

OCHRONA LOKATORÓW zaprasza członków zarządu na posiedzenie dnia 12. b. m. w czwartek o 7 wiecz. w lokalu Rynek 3, II. p.

× KOŁO AMATORSKIE KAFLARZY odegra w niedzielę 15 maja w sali stow., Zielona 7, I. p., „BAWIDŁO“, sztukę w trzech aktach S. Stachurskiego. Początek o godzinie 7'30 wieczór. Ceny miejsc 30 i 20 mk. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu stowarzyszenia u sekretarza Koła codziennie od godz. 7—8'30 wieczór. Po przedstawieniu tańce za osobną dopłatą. 2394—3

Sprawy partyjne.

* PREZYDYUM OKRĘGOWEJ KOMISYI ZAWODOWEJ WE LWOWIE podaje do wiadomości, że unieważnia się wydane dotychczas legitymacye dla delegatów do Komisyi ze Lwowa i prowincyi. Równocześnie zawiadamia się, że zostaną wystawione nowe legitymacye i będą uprawnionym delegatom rozesłane. — Żelaszkiewicz, Flisak, Słoniowski.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZYERSCY! Lokal sekretaryat i biuro pośrednictwa pracy związku zawodowego robotników fryzyerskich i perukarskich zostaje przeniesione z dniem 12. maja na ulicę Sykstuską l. 19, parter w oficynach.

× **CELEM ZAMKNIĘCIA RACHUNKÓW MAJOWYCH** uprasza się wszystkich towarzyszy o zwrot pobranych odznak jak również obliczeń za bilety teatralne.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Omijajcie Lwów aż do ukończenia akcyi cennikowej. Są potrzebni na wyjazd robotnicy na prowincyę. Adresować należy: Organizacya szewców, Lwów, Rynek 8.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY FOTOGRAFICZNI! Z powodu rozpoczęcia akcyi cennikowej upraszamy kolegów, aby omijali Lwów.

Z ruchu robotniczego.

WALNE ZGROMADZENIE MŁYNARZY odbyło się w niedzielę 8 b. m. w lokalu organizacyi. Przewodniczył tow. Hłodzik. Na porządku dziennym było sprawozdanie z konferencyi, sprawa organizacy i wnioski i interpelacye. Do punktu pierwszego referował tow. Hłodzik. Tow. Nowakowicz poruszył następnie sprawę wybranych mężów zaufania. Postanowiono więc zaapelować do delegatów, którzy zostali wybrani do Rady Robotniczej, do Komisyi miejscowej zawodowej i do Komisyi okręgowej, aby spełniając swoje obowiązki pilnie uczęszczali na posiedzenia, a ze swoich funkcyi zdawali szczegółowe sprawozdania przed członkami organizacyi.

—oOo—

Czy wolny wywóz na Ukrainie.

Oczekiwana w najbliższym czasie ostateczna demobilizacya armji i związane z nią wycofanie wojsk operujących z terenu nadgranicznego otwiera zarazem jedną piekącą kwestyę na której niezwłoczne uregulowanie musi opinia publiczna szczególny położyć nacisk.

Jak wiadomo, umową rozejmową w Rydze został wszelki ruch, a więc i handlowy z Rosyą zakazany; wejście jednak z Rosyą sowiecką w stan pokoju, zawieranie z nią traktatów handlowych nieznanej jeszcze treści, stwarza konieczność uregulowania kwestyi wywozu towarów za wschodnią granicę. Jak bowiem, z jednej strony odgrodzenie się chińskim murem czy pasem neutralnym od kraju, którego aprowizacyę przemysłową powinniśmy objąć siłą tradycyi, siłą naszego położenia geograficznego i kierunku naszej produkcyi przemysłowej, może znakomicie exportowi niemieckiemu i angielskiemu ułatwić zawładnięcie rynkiem tak z drugiej strony nie wolno zamykać oczu na katastrofalne skutki, jakie wolny wywóz nagromadzonych w kraju produktów bez zapewnienia w drodze kompenzacyi wwozu odpowiedniej ilości surowców i płodów rolniczych dla naszego życia gospodarczego mógłby wywołać.

Ktokolwiek ma wgląd w gorączkowe przygotowania do kampanii wywozowej, jakie są czynione czyto w centrach przemysłowych czyto w obszarach nadgranicznych czy w stacyach etapowych, jak np. Lwów, nie może bez trwogi pomyśleć o chwili, kiedy kordon graniczny zostanie usunięty i do kraju kilkuletniego głodu i braku runie fala towaru magazynowanego od szeregu miesięcy i czekającego na korzystną konjukturę. Czy rząd znajdzie sposób na ujęcie w tamy tej fali, czy znajdzie sposób na zapewnienie robotnikowi za każdy łut wywiezionego fabrykatu — równowartości w surowcu lub zbożu czy mięsie? a czy znowu zbyt gwałtowne represye ze strony rządu nie spowodują wygłodniałego konsumenta rosyjskiego do zwrócenia się w inną stronę, nie zamkną nam naturalnego rynku zbytu i ekspanzyi przemysłowej, jaki stanowi dla nas Rosya?

Pogodzenie tych przeciwności nie może się bowiem dokonać środkami już przez państwo stosowanymi w odniesieniu do innych swych granic. Ani zapewnienie państwu waluty zagranicznej za wywieziony produkt, ani nałożenie podatku eksportowego nie będzie miało racyi bytu wobec Rosyi sowieckiej: niema się też co łudzić nadzieją, że ewentualne umowy kompenzacyjne z rządem sowietów będą — w niedługim przynajmniej przeciągu czasu — mogły być egzekwowane. Żeby zaś handel wymienny miał się rozwinąć siłą rzeczy wobec słabej siły płatniczej pieniędzy obieg mających, w Rosyi, co jest bardziej, niż wątpliwe — a w każdym razie doprowadziłoby do stworzenia całej armii pośredników, całej czarnej giełdy bankierów, mieniających nie pieniądz a towar, obciążyłoby obie produkujące strony, na co rząd obarczony tak ciężkimi obowiązkami wobec budzącego się do życia przemysłu, jak nasz, spokojnym okiem patrzeć by nie mógł.

Rząd stoi obecnie przed novum i rozwiązania tej kwestyi niesłychanie aktualnej i ważnej oczekuje z naprężeniem opinia kraju. Nie pomoże tu bowiem stwarzanie nowych urzędów z nieskończonością przepisów, zakazów i pozwoleń, która zniechęci do pracy, odbierze producentowi pewność zbytu i zniewoli najlojalniejsze jednostki do obchodzenia ustaw, jak nie pomoże też hermetyczny kordon, złożony choćby z samych aniołów.

Rząd musi ująć inicyatywę w swoje ręce, powołać do współpracy zrzeszenia produkujących tak robotnicze, jak i przemysłowo-handlowe, musi stworzyć ciało, postawione pod kontrolę społeczną, którego zadaniem byłoby takie regulowanie stosunku wymiennego między wywożonym fabrykatem, a wwożonym surowcem czy artykułem spożywczym, aby, nie hamując tempa produkcyi i nie krępując inicyatywy prywatnej w wyszukiwaniu źródeł i rynków zbytu, móc zapewnić państwu i pracownikowi przemysłowemu ekwiwalent w naturze za jego produkt i kraj od wygłodzenia towarowego uchronić. —

Rzecz naturalna, że ciało takie wolne by być musiało od zarodka śmierci wszystkich Central — od koncentracyi agend w jednem mieście czy jednem ręku, przeciwnie, na dalej idąca decentralizacja i największe zbliżenie do potrzeb dzielnicowych, do poszczególnego warsztatu produkcyi niejako mogłoby dopiero uzgodnić jego działalność kontrolną po myśli wskazań polityki ekonomicznej państwa z imperatywem pozostawienia wolnej ręki prywatnej inicyatywie, gospodarczemu indywidualizmowi.

A ponieważ życie gospodarcze budzącego się z przymusowego uśpienia kraju nie zna pauz, nie zna pasów neutralnych lub zamkniętych granic, przeto

"niechaj baczą konsulowie, aby Rzeczpospolita uszczerbku nie doznała". X.

Bydgoszcz.

(Z kilkudniowego pobytu na Pomorzu.)

Bydgoszcz (Bromberg) — to po Poznaniu największe i najpiękniejsze miasto w Wielkopolsce na Pomorzu, liczące z górą 100 tysięcy mieszkańców. Przybywający do Bydgoszczy musi zwrócić na wstępie uwagę na wspaniały dworzec kolejowy, jakim — niestety — nie mogą poszczycić się w Małopolsce ani nawet Lwów i Kraków, zwłaszcza o ile idzie o wewnętrzne urządzenia i wyposażenia małopolskich budynków dworcowych. Nie mówi się już o wzorowej czystości bydgoskiego dworca kolej i całego wogóle miasta w przeciwstawieniu do notorycznego niechlujstwa większości miast i miasteczek w b. Galicyi.

Poza dworcem kolejowym posiada zresztą Bydgoszcz prawdziwie wielkomiejski charakter jeśli mamy na myśli jej wygląd zewnętrzny, jak stan budowlany i t. p. Rzeka Brda dzieli miasto na dwie części. Po lewym brzegu leży miasto nowe, wyróżniające się wybitnie na korzyść pod każdym względem od starej dzielnicy po prawej stronie Brdy. Wobec żywej komunikacyi, tramwajowej i kołowej, kilka pięknych mostów łączy dawno miasto z nowem, co wpływa dodatnio na oko i wrażenie widza. Ponadto ciągnie się po obydwu brzegach rzeki, obmurowanych wysoko kamieniem, kilkokilometrowy pas ziemi zamieniony na jedno z najwspanialszych miejsc przechadzki w Bydgoszczy. Na samej zaś rzece stoją setki t. zw. "berlinek", tj. potężnych łodzi parowych, utrzymujących dla celów przewozu osób i towarów przez Brdę i Wisłę komunikacyę wodną z Gdańskiem. Odpływ owych łodzi ze stanowisk postojowych na Brdzie ku Wiśle ułatwiają masy wód zamknięte wyżej w olbrzymich śluzach, otwieranych w razie potrzeby. Partye miasta nad Brdą przedstawiają jednak pogodnym wieczorem szczególnie interesującą panoramę atrakcyę dla przyjezdnego. Gładka jak lustro toń wody, naświetlona rzęsiście korowodem nadbrzeżnych latarń, nurzający się w głębi rzeki księżyc i cichy poszum gęsto rozsianych drzew przypominają uroczyska morskich letnisk południa, życie portowe nastrój okolic nad morzem.

Pozatem ma jeszcze Bydgoszcz inne osobliwości wielkiego miasta. Należą tu śliczne skwery i parki, wielopiętrowe gmachy publiczne i prywatne, wyszukane wille z ogródkami, okazałe place, długie i szerokie ulice; z których Gdańska, Jagiellońska, Dworcowa; Poznańska, Długa i t. p. roją się od rana do nocy od ludzi.

Ulice w Bydgoszczy cechuje przedewszystkiem nadzwyczajna schludność i starannie zbudowane, obszerne chodniki. Przy ulicach mieszczą się setki wytwornych lokali, sklepowych, a w szczególności konfekcyjnych, z obuwiem, jubilerskich, z samochodami; maszynami, meblami, ze szkłem i porcelaną; z bronią; z kosmetykami, ze spirytualiami, z towarami kolonialnymi, bławatnymi, z t. zw. delikatesami, fryzyernie, magazyny mód; księgarnie — potem restauracye, kawiarnie i cukiernie; następnie sklepy z mięsem, z wyrobami masarskimi, z pieczywem i t. d. i t. d. Najwięcej jednak jest w Bydgoszczy sklepów z tytoniem i cygarami, sklep niemal przy sklepie, wystawa przy wystawie — tak, że zwraca to szczególną uwagę przybysza. We wszystkich tych sklepach znajdziesz nieprzebrane na pierwszy rzut oka ilości materyałów — o bogactwie zaś sklepów wnosić można z ogromnych i niezwykle urozmaiconych wystaw oraz z wewnętrznego przepychu. Ale napisy na szyldach wykazują istną mozaikę pod względem językowym. Są bowiem czysto polskie, najczęściej podwójne t. j. polskie i niemieckie, lub czysto niemieckie. Wszędzie jednak spotyka się z pełną uprzejmością i usłużnością. Jeśli idzie znowu o ceny towarów to w porównaniu z Małopolską wogóle a ze Lwowem w szczególności, niektóre towary są w Bydgoszczy znacznie droższe, a mianowicie: ubranie i obuwie i wszystko sprowadzane z zagranicy. Taniej natomiast wypadają krajowe środki aprowizacyjne i łatwiej je nabywać aniżeli we Lwowie

I tak np. 1 kg ładnej słoniny kosztuje obecnie w Bydgoszczy 150 mk, mięsa wieprzowego 120 mk, wołowego 90 mk, cielęciny 70 mk; baraniny 90 mk, masła 240 mk, białego chleba 12 mk, cukru 60 mk, białej mąki 14 mk; żytniej 12 mk, jajo 6 mk, litr mleka 10 mk; duży kieliszek dobrej wódki 5 mk, 1 kg szczupaka 110 mk, innej ryby 70—100 mk. Dla ścisłości należy zauważyć, że chleb, cukier i mąkę sprzedaje się także i tutaj na kartki; co do przytoczonej zaś reszty artykułów panuje t. zw. „wolny handel“. Lecz wszelki wywóz środków żywności z Pomorza jest surowo wzbroniony. Jednostka może zabrać stąd jedynie najwyżej tyle, ile potrzebuje na drogę wyłącznie dla własnej osoby — a i na tak ograniczoną ilość musi się mieć zezwolenie na wywóz danej władzy miejscowej. St. T—i.

(C. d. n.)

STAN GOSPODARCZY ROSYI.

PARYŻ. 9. 5. (Pat.) „Matin“ ogłasza list sekretarza stanu Hughesa do przewodniczącego związku zawodowego Stanów Zjednoczonych Samuela Gontersa, w którym to liście Hughes dowodzi na podstawie dat statystycznych, że siła kupna obecnej Rosyi jest bardzo mała, a winę nędzy w kraju ponosi nie blokada, lecz system gospodarczy Rosyi. Hughes porównywa Rosyę sowiecką z wielką pompą ssącą, która wywołuje naokoło próżnię towarową. Od kwietnia 1920 jest Morze Bałtyckie otwarte dla handlu światowego a od 8. lipca 1920 zniosła Ameryka wszelkie ograniczenia w handlu z Rosyą sowiecką. Niektóre traktaty z państwami bałtyckiemi ułatwiały wprost bezpośrednie stosunki handlowe z Rosyą. Rezultat jednak był bardzo nieznaczny. Rosya sowiecka poczyniła ogromne zamówienia na 6 i pół miliarda dolarów, jednakże bez jakiejkolwiek zapłaty lub też jakiejkolwiek gwarancyi. Fałszywe są również przedstawienia co do rosyjskiego skarbu złota. Wedle najnowszej oceny rozporządza Rosya skarbem około 175 milionów dolarów złota, ale gdyby nawet cała ta suma wysłana została za granicę, nie wystarczyłaby ona na zapłacenie zakupów. Taksamo przedstawia się sprawa produkcyi. Jak sam rząd rosyjski podaje, eksploatacya zboża w r. 1920 wynosiła 70 milionów m. kub. w porównaniu do 400 milionów metr. przed wojną.

Odznaczenie francuskie dla generałów polskich.

WARSZAWA, 8 maja.

Dzisiaj odbyła się uroczystość odznaczenia generałów polskich przez rząd francuski. Komandorami Legii Honorowej Francuskiej zostali: gen. Eugeniusz Henning-Michaelis, gen. Wład. Sikorski, gen. Wacław Iwaszkiewicz, gen. Robert Lamezan-Salins, gen. Stanisław Haller, gen. Tadeusz Rozwadowski, gen. Daniel Konarzewski, gen. Edward Rydz-Śmigły, gen. Leopold Skierski, gen. Józef Leśniewski, gen. Władysław Jung.

—o0o—

OGŁOSZENIA.

PANI, która w pociągu borysławskim z dnia 7/8 bm. zgubiła portmonetkę z pieniądzmi i broszką zechce zgłosić się lub podać swój adres J. Winiarz, Schodnica. 88—

KAMIENIE MŁYŃSKIE francuskie oraz naturalne, Walce, Kaspry oryginalne, Turbiny, Motory, po cenach konkurencyjnych poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 2390—

ZGUBIONO 6 maja wieczorem w teatrze względnie idąc ulicami Legionów, plac Maryacki, Akademicka kamień szmaragdowy z pierścionka.
Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem 5.000 Mk. p. Majorowi Czaykowskiemu, Zyblikiewicza 20. 2389—

STOLARZY meblowych i budowlanych przyjmie fabryka „DĄB“. Lwów, Łyczakowska 27. 81—4

BEDNARZY poszukuje Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów. ul. Kleparowska 18. 77—

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

POSZUKIWANE WILLE, większych rozmiarów, w miejscowościach klimatycznych, górskich są przez poważną instytucyę społeczną. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Dziennika Lud.“. 2327—10

ZAKŁAD TRYKOTARSKI Idy Ludwigowej Obozowa 5 (boczna Pełczyńskiej) poszukuje natychmiast wprawionych maszynistek i dziewczynek do wykańczania i nawijania za dobrem wynagrodzeniem 51—2

KALOS, pracownia pończoch i bielizny, Kopernika 12 parter. Naprawa pończoch specyalnemi maszynami, podrobienie, przefasonowanie sweterów i żakietów.

FRYZYERSKI ZAKŁAD kupię natychmiast. Może być na prowincyi. Zgłoszenia Marode. Lwów, Kołłątaja 5/II p. 73—3

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

DO WYROBU
Dachówek cementowych
polecamy najbardziej udoskonaloną
Maszynę rolkową pat. „Lauszera“
Dzienna produkcya do 800 sztuk,
jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.
Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN
w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.
Na żądanie wysyła się **katalog Nr. 503** bezpłatnie.

Tanio! — Tanio!
Wielki wybór pończoch prawdziwe niciannych!
Damskie po 100 Mk., męskie skarpetki po 60 Mk., sprzedaje po cenach fabrycznych
M. Mordkowicz
Fabryczny skład pończoch Słoneczna 9.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
19—2 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy małokrwistości (anemii) brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.
PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE
wyr. Lab. Farm. „Ap. Kowalski“ w Warszawie Miodowa 1. Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecznych.
2362—
Również hurtownie do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związk. Wytw. Handl. Farm.

Portjera i stróża
poszukuje do natychmiastowego przyjęcia
większe przedsiębiorstwo naftowe.
Reflektanci o długoletniej praktyce w powyższym charakterze zechcą się zgłosić wraz ze świadectwami do firmy „PREMIER“ przy ul. Hetmańskiej 22 między godz. 3—4 po południu.



Przyślej 500 (pięćset) marek w liście, lub poproś swego przyjaciela w Ameryce, aby nadesłał 1·50 dol. na Największe Humorystyczne Pismo pod nazwą:
„FIGLARZ“
(wychodzi stale o 16-tu stronicach na najlepszym papierze). Wytnij to ogłoszenie i wyślej wraz z należnością na adres: 2316—
FIGLARZ PUBL. COMPANY 1449 W. Division ulica Chicago III. U. S. A.

Długoletnia pracownia
NATANA BOJKA
znajduje się obecnie
przy ulicy Kamińskiego 9.
Wykonuje wszelkie roboty damskie rychło i po umiarkowanych cenach. 76—

Pończochy jedwabne
po 400 i 500 Mk., patentowe i czarne długie po 65 Mk. skarpetki w różnych kolorach po 65 Mk., krawatki po 200 i 180 Mk. 2272—8
sprzedaje najtaniej
LERNER, LWÓW, PIEKARSKA 3.

Codziennie świeże **Masło, ser i jaja**
poleca handel delikatesów i win
JÓZEFA MUSILA
Lwów, Batorego 32.

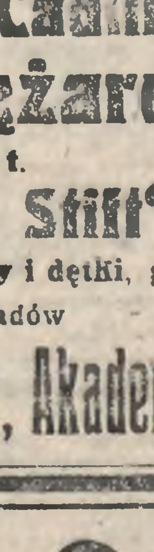
A-I-D-A

PRAWDZIWE
vérgé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
Z WATĄ
Prawdziwe tylko „SZABELKA“!
Fabryka: Lwów Sakramentek 16.

Samochody osobowe
„Fiat Torino“ i „Cadillac“
Samochody ciężarowe
od 1 i pół do 4 t.
„Fiat“ i „Gräf Stift“
wszelkie akcesorya samochodowe **opony i dętki, gumy pełne**
poleca z własnych składów 2354—6
„Eshape“ Lwów, Akademicka 15.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej Lopracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8 — Od dziś 10-go maja **NORDISK!** **PRZEZ CIERNIE** dramat cyrkowy w 5 aktach w głównej roli królowa mimiki Ebba Thomsen i Charles Wilken

Zast. nacz. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.